

Sygn. akt I A Ca 111/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Biedroń
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek SSA Janusz Kaspryszyn (spr.)
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Prokuratury Okręgowej w J.**

przeciwko **D. H., M. K. i K. G.**

o stwierdzenie nieważności umowy

na skutek apelacji pozwanej M. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 12 października 2011 r. sygn. akt I C 424/11

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

Prokurator Okręgowy w J. wnosił o stwierdzenie nieważności, jako pozornej, umowy zbycia udziałów (...) sp. z o.o. w R. zawartej w dniu 7 sierpnia 2009 r. przez D. H. i M. H. z domu K. - jako sprzedających - z K. G. - jako kupującym.

Pozwana M. K. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania.

Kurator ustanowiony dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego D. H. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany K. G. oświadczył, że uznaje roszczenie pozwu, i wniósł o stwierdzenie nieważności umowy z dnia 7 sierpnia 2009 r. dotyczącej zbycia udziałów (...) sp. z o.o. w R..

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze stwierdził nieważność umowy zbycia udziałów w (...) sp. z o.o. w R. z dnia 7 sierpnia 2009 r., zawartej pomiędzy D. H. i M. H. jako sprzedającymi i K. G. jako kupującym (pkt I), oraz zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w J. kwotę 5.060 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Jedynymi wspólnikami (...) sp. z o.o. w R. byli D. H., który posiadał 160 udziałów, oraz M. K., która posiadała 40 udziałów.

Począwszy od 2008 r., zajmująca się rachunkowością spółki (...) Z. nie otrzymywała wszystkich niezbędnych do prowadzenia księgowości dokumentów. W konsekwencji księgowość spółki nie oddawała jej rzeczywistego stanu finansowego, a bilans za rok 2008 nie został sporządzony. D. H. nie uiszczył należności z tytułu prowadzenia spraw rachunkowych spółki za okres ostatnich pięciu miesięcy, nie rozliczył się również z niektórymi pracownikami firmy z tytułu należnego im wynagrodzenia. Spółka posiadała także zaległość wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, natomiast nie wykazywała zaległości podatkowych.

W 2009 r., prowadząc z żoną działalność gospodarczą, D. H. czasem przyjmował od swych kontrahentów przedpłatę na sprzedaż kostki granitowej albo całą zapłatę, wystawiał fakturę, ale nie wysyłał towaru albo wysyłał tylko jeden raz.

Z uwagi na problemy finansowe spółki i zobowiązania wobec kontrahentów, małżonkowie D. H. i M. K. podjęli w marcu lub kwietniu 2009 r. decyzję o fikcyjnej sprzedaży spółki, która pozwoliłaby im w dalszym ciągu wykonywać czynności władcze, przy jednoczesnym wyzbyciu się odpowiedzialności za zobowiązania spółki. W tym celu skontaktowali się z T. J., który namówił K. G., aby przejął udziały w spółce, za co miał dodatkowo otrzymać stosowne wynagrodzenie.

Dnia 4 sierpnia 2009 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki (...) sp. z o.o. w R. podjęło uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż udziałów przez D. H. i M. K. na rzecz M. G..

K. G. w roku 2009 nie wykonywał stałej pracy zarobkowej, utrzymywał się jedynie z prac dorywczych w postaci zbierania złomu, czym zajmuje się do chwili obecnej. Nigdy nie posiadał kwoty 100.000 zł, nigdy też nie przebywał w siedzibie spółki w R., ani nie przejął ruchomości spółki.

W celu podpisania dokumentu stwierdzającego sprzedaż udziałów w spółce, D. H. i M. K. dnia 7 sierpnia 2009 r. spotkali się z K. G., którego poinformowali o ich rzeczywistym zamiarze dalszego - mimo podpisania dokumentów - prowadzenia spraw spółki, z tym że jako jedyny udziałowiec miał występować K. G.. Za podpisanie dokumentu stwierdzającego sprzedaż udziałów w spółce, D. H. i M. K. zapłacili K. G. kwotę 400 zł. Obiecywali mu również, że co miesiąc będzie otrzymywał od nich dalszą kwotę ok. 500- 600 zł.

Następnie D. H. i M. K. przedstawili K. G. dokument datowany na dzień 7 sierpnia 2009 r., w treści którego wskazali, że D. H. i M. K. sprzedają na rzecz K. G. 200 udziałów w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R. po 500 zł każdy, za łączną kwotę 100.000 zł. Strony wskazały, że kwota sprzedaży została przez kupującego uregulowana przed podpisaniem umowy, a sytuacja majątkowa, finansowa i organizacyjna spółki jest znana kupującemu. K. G. dokument podpisał, tak jak i małżonkowie D. H. i M. K..

Jednocześnie K. G. podpisał oświadczenie, iż zapoznał się z pełną dokumentacją spółki i przedsiębiorstwa oraz jej stanem prawnym i faktycznym. Dodatkowo stwierdził, że znany jest mu stan zobowiązań spółki i wierzytelności, stan majątkowy i finansowy oraz stan spraw sądowych i innych postępowań związanych z działalnością spółki, z których powodu nie wnosi zastrzeżeń. Ewentualne zaś ryzyka lub zobowiązania, które powstały w związku z prowadzeniem działalności spółki przed zawarciem umowy sprzedaży udziałów z dnia 7 sierpnia 2009 r., obciążać będą w całości spółkę, przy całkowitym zwolnieniu zbywców ze zobowiązań zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Następnie udali się oni do Kancelarii Notarialnej we W. notariusza K. K., w której notariusz poświadczył autentyczność podpisów złożonych pod umową zbycia udziałów z dnia 7 sierpnia 2009 r., pod protokołem zgromadzenia wspólników z dnia 4 sierpnia 2009 r. oraz pod oświadczeniem K. G. z dnia 7 sierpnia 2009 r. Tego samego dnia K. G. podpisał również inne dokumenty przedstawione mu przez D. H. i M. K., jednak treści żadnego z nich - tak jak i wcześniejszych - nie czytał. Dokumentem takim była uchwała z dnia 7 sierpnia 2009 r. nadzwyczajnego

zgromadzenia wspólników spółki (...) sp. z o.o. w R., której mocą odwołano z funkcji prezesa zarządu spółki D. H. i powołano na to stanowisko K. G..

W późniejszym okresie, w czasie kolejnego spotkania, zainicjowanego przez D. H., K. G. złożył swój podpis pod dwoma dokumentami, z których treścią również się nie zapoznał, za co otrzymał 150 zł. K. G. nie zapłacił D. H. i M. K. ceny 100.000 zł, wynikającej z dokumentu z dnia 7 sierpnia 2009 r. stwierdzającego sprzedaż udziałów w spółce (...) w R.. Nigdy też pozwani D. H. i M. K. nie dochodzili od K. G. zapłaty powyższej kwoty, ani nie kontaktowali się z nim w celu uregulowania należności z tego tytułu. Małżonkowie D. H. i M. K. nie płacili K. G. obiecanych mu pieniędzy w kwocie 600 zł miesięcznie, za podpisanie dokumentu z dnia 7 sierpnia 2009 r. K. G. nigdy nie przebywał w siedzibie spółki w R. ani nie przejął ruchomości spółki. Nabywając, nie uczestniczył również w walnym zgromadzeniu (...) sp. z o.o. w R..

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym w L. w sprawie o sygn. akt VI GC 33/10, sporządzono opinię biegłej K. S. oraz jej opinię uzupełniającą na okoliczność, czy w okresie od dnia 10 kwietnia 2006 r. do dnia 3 września 2009 r. sytuacja majątkowa (...) sp. z o.o. w R. uzasadniała wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Biegła K. S. wskazała, że spółka zaprzestała płacenia swoich wymagalnych zobowiązań wobec szerokiej rzeszy wierzycieli, wobec powyższego do dnia 7 kwietnia 2007 r. zarząd spółki winien złożyć do Sądu wnioski o ogłoszenie upadłości. Bilans za rok 2007 potwierdza, że spółka była nadmiernie zadłużona, zaś strata w dwóch kolejnych latach 2006 i 2007 wyniosła łącznie ponad 162.000 zł i przekroczyła wartość kapitału podstawowego wynoszącego 100.000 zł.

Mając powyższe na uwadze oraz treść art. 83 k.c., Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji podkreślił przy tym, iż zamiarem D. H., M. K. oraz K. G., była próba wywołania wobec osób trzecich rzeczywistego przeświadczenia co do skutków prawnych objętych treścią umowy z dnia 7 sierpnia 2009 r. Wolą stron spornej umowy było bowiem wprowadzenie w błąd osób trzecich w zakresie nabycia przez K. G. od D. H. i M. K. udziałów w spółce (...) sp. z o.o. w R.. W tym celu strony, w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, stwierdziły, że K. G. nabywa od D. H. 160 udziałów w spółce (...) w R. po 500 zł każdy oraz od M. K. 40 udziałów w spółce (...) w R. po 500 zł każdy, za łączną kwotę 100.000 zł, która to kwota została przez kupującego uiszczona wcześniej. Zawarcie umowy było zaś poprzedzone uchwałą z dnia 4 sierpnia 2009 r. nadzwyczajnego zgromadzenia wskazanej spółki, wyrażającą zgodę na zbycie przez współudziałowców swoich udziałów w spółce. Oświadczenia woli stron zawierały zatem wszelkie znamiona oświadczeń woli składanych na serio, czyniły również zadość wymogom co do formy czynności prawnej, o której stanowi art. 180 k.s.h. i art. 182 k.s.h. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, iż samo dokonanie umowy w przypisanej formie prawnej nie przesądza jeszcze o rzeczywistości jej zawarcia, zwłaszcza w sytuacji gdy między stronami istniało wewnętrzne, niedostępne osobom trzecim, porozumienie, na mocy którego złożone oświadczenia woli nie miały wywołać skutków prawnych.

Sąd I instancji zaakcentował, że z przesłuchania K. G. wynika, że małżonkowie D. H. i M. K. już na etapie poszukiwania nabywcy udziałów w spółce (...) zamierzali, mimo planowanej jej sprzedaży, zachować zarząd i pełną kontrolę nad spółką. Cel zawarcia umowy przedstawił pozwanemu T. J., który na zlecenie małżonków poszukiwał odpowiedniego nabywcy. Dodatkowo przed podpisaniem dokumentu stwierdzającego zawarcie umowy zbycia udziałów, małżonkowie D. H. i M. K. poinformowali K. G. o zamiarze pozornego zawarcia umowy, co kupujący zaakceptował, obejmując swoją wolą i zamiarem. Jednocześnie, mimo zawarcia spornej umowy, małżonkowie D. H. i M. K. zamierzali w dalszym ciągu faktycznie wykonywać zarząd i wszystkie czynności właścicielskie wobec spółki. Kupujący zaś nigdy nie miał woli nabycia udziałów w spółce i prowadzenia jej spraw jako prezes zarządu, nigdy również nie interesował się działalnością spółki, nie posiadał też żadnej informacji w przedmiocie kondycji finansowej spółki, jej stanu majątkowego, wiarygodności oraz zobowiązań pieniężnych, nie brał udziału w zgromadzeniu wspólników ani nie wykonywał żadnych czynności zarezerwowanych prawnie dla zgromadzenia wspólników, którego uprawnienia wykonywał jako jedyny właściciel spółki, nigdy nie przebywał w siedzibie spółki, ani nawet nie wiedział, gdzie się znajduje. Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż okoliczności powyższe znajdują również potwierdzenie w treści zeznań M. Z., która stwierdziła, że nowy, jedyny wspólnik spółki nigdy nie zwrócił się po odbiór dokumentów księgowych firmy.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zważył, iż sytuacja majątkowa i (...) spółki (...) w R. była niekorzystna, gdyż spółka ta nie regulowała na bieżąco swoich zobowiązań wobec licznych wierzycieli i w rzeczywistości jej bilans, już w latach poprzedzających rok zawarcia spornej umowy, stwierdzał stratę. Małżonkowie D. H. i M. K. nie chcieli zaś ponosić odpowiedzialności za zobowiązania spółki, w tym celu, oprócz samego pozornego przeniesienia władztwa nad udziałami spółki, D. H. został odwołany z funkcji prezesa zarządu spółki na rzecz K. G.. Dodatkowo zbywcy, poprzez podpisane przez nabywcę oświadczenie o całkowitym zwolnieniu zbywców ze zobowiązań w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, zamierzali uchylić się od uregulowanej w art. 299 k.s.h. odpowiedzialności za zobowiązania spółki przewidzianej wobec członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Następnie Sąd I instancji zważył, że umowa sprzedaży udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ma charakter konsensualny, co oznacza, że do jej zawarcia ze skutkiem prawnym w postaci przeniesienia własności, wystarcza złożenie zgodnych i niewadliwych oświadczeń woli przez obie strony. Natomiast dla oceny ważności umowy sprzedaży nie jest istotne, czy zostanie zapłacona przy zawarciu umowy cena, ani czy rzecz zostanie wydana, a także kto po zakupie będzie z woli właściciela użytkownikiem rzeczy. Odnosząc jednak powyższe kwestie do rozpatrywanej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, iż strony przedmiotowej umowy porozumiały się jednak, że K. G. nie uiści należności z tytułu nabycia udziałów w spółce. Kupujący był i nadal jest osobą biedną, co Sąd I instancji mógł również naocznie stwierdzić, nigdy więc nie posiadał środków pieniężnych w kwocie 100.000 zł. W czasie zawierania umowy, jak i w chwili obecnej, trudnił się bowiem jedynie pracami dorywczymi w postaci zbierania złomu, nigdy zaś nie podjął stałej pracy zarobkowej. Dodatkowo, co potwierdza przesłuchanie K. G., także w terminie późniejszym nabywca nie uregulował należności z tego tytułu. Wewnętrzne porozumienie stron co do braku zapłacenia ceny w ogóle, a nie tylko w czasie zawierania umowy, potwierdza więc, że strony umowy nie miały rzeczywistego zamiaru zawarcia umowy sprzedaży udziałów, nie miały więc zamiaru wywołania skutków prawnych tejże umowy. Co więcej to małżonkowie D. H. i M. K. zapłacili K. G. z tytułu podpisania pozornej umowy sprzedaży udziałów kwotę 400 zł, a następnie kwotę 150 zł za podpisanie kolejnych dokumentów. Obiecali również kupującemu dalsze comiesięczne sumy pieniężne w wysokości 500- 600 zł.

Dalej Sąd I instancji wyjaśnił, iż nie dał wiary twierdzeniom pozwanej M. K., że kupujący zapłacił należną z tego tytułu sumę podczas obecności stron u notariusza. Przeczą bowiem powyższemu nie tylko twierdzenia samego nabywcy, K. G., co do braku posiadania pieniędzy w takiej kwocie, i - co za tym idzie - braku dokonania zapłaty, ale również stanowisko pozwanej M. K. wyrażone w treści odpowiedzi na pozew, w którym wskazywała, że nabywca pozostaje nierzetelnym dłużnikiem i że zbywcy w dalszym ciągu posiadają wierzycielność wobec niego, której zapłaty mogą dochodzić w postępowaniu egzekucyjnym.

Reasumując Sąd I instancji stwierdził, że sprzedający nie mieli faktycznego zamiaru przeniesienia własności udziałów, natomiast kupujący - nabycia ich własności, wobec czego umowa z dnia 7 sierpnia 2009 r. zawarta została przez strony dla pozorów, dlatego też należało stwierdzić jej nieważność.

O kosztach postępowania Sąd ten orzekł po myśli art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 105 § 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana M. K., skarżąc go w całości i zarzucając naruszenie:

1. art. 83 § 1 k.c., przez jego błędną wykładnię;
2. art. 189 k.p.c., przez przyjęcie, iż powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy sprzedaży udziałów w spółce (...);
3. art. 233 k.p.c., przez nierozważenie w sposób wszechstronny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego w sprawie VI GC 33/10, która wskazuje, iż rzeczona spółka była wypłacalna.

Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie na rzecz pozwanych od strony powodowej kosztów postępowania za obie instancje.

Strona powodowa na rozprawie w dniu 1 marca 2012 r. wniosła o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja, jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w świetle art. 73 § 2 k.p.c. wniesienie apelacji przez pozwaną M. K., było czynnością skuteczną także wobec pozwanego D. H. i K. G..

Na wstępie zważyć także trzeba, iż Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne, dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego rozstrzygnięcia. Sąd I instancji, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego. Dokonując zaś oceny tak zebranego materiału dowodowego, Sąd ten nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Jednocześnie na podstawie tak przeprowadzonego postępowania dowodowego i zgromadzonych dowodów, Sąd I instancji wywiódł trafne wnioski, znajdujące swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa.

Nieuzasadniony jest zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 233 k.p.c. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że skuteczne podniesienie tego zarzutu nie może polegać na przedstawieniu własnej oceny dowodów i subiektywnej wykładni treści dokumentów, z których przeprowadzono dowody. Aby można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd.

Skarżąca natomiast, powołując się na treść opinii biegłego sądowego w sprawie o sygn. akt VI GC 33/10 (z dnia 5 lutego 2011 r. i 23 sierpnia 2011 r.), w której podał on, że nie było podstaw do ogłoszenia upadłości spółki (...), podnosi, iż błędnie ustalił Sąd Okręgowy, że zaistniały przesłanki do ogłoszenia upadłości. Abstrahując od tego, iż okoliczność wypłacalności bądź niewypłacalności spółki ma charakter jedynie uboczny wobec podjętych przez pozwanych działań, stwierdzić należy, iż powyższe twierdzenia pozwanej są jednak bezpodstawne. Pomija bowiem ona w nich treść ostatecznej opinii biegłego sądowego, sporządzonej w sprawie sygn. akt VI GC 33/10, z dnia 6 września 2011 r., na której to opinii prawidłowo oparł się Sąd I instancji, a z której wynika, iż (...) sp. z o.o. stała się niewypłacalna i do dnia 7 kwietnia 2007 r. zarząd tej spółki winien był złożyć wniosek o ogłoszenie jej upadłości. Z tych też względów, prowadzona w powyższym zakresie (ustalonej przez Sąd Okręgowy sytuacji ekonomicznej spółki (...)) przez skarżącą polemika nie może być zaaprobowana.

Podobne jak wyżej uwagi, trzeba też poczynić odnośnie do zawartych przez pozwaną w uzasadnieniu apelacji twierdzeń, iż strona powodowa nie wykazała, aby nabywca udziałów spółki (...) miał pełną wiedzę co do pozorności złożonych wobec niego oświadczeń pozwanych o zbyciu udziałów w spółce. Fakt świadomości nabywcy co do pozorności umowy z dnia 7 sierpnia 2009 r. i zawartych w niej oświadczeń woli stron, wynika jednoznacznie z treści zeznań pozwanego K. G. (nabywcy), któremu Sąd Okręgowy dał wiarę, szczegółowo wyjaśniając swoje stanowisko w tym zakresie. Nie może ująć uwadze, iż K. G. konsekwentnie w trakcie tego postępowania (jak też innych spraw) wskazywał, iż nie było faktycznym zamiarem stron umowy z dnia 7 sierpnia 2009 r. jej wykonanie. Sytuacja faktyczna stron miała bowiem nie ulec zmianie mimo zawarcia tej umowy, tj. nadal pozwani D. H. i M. K. mieli zajmować się wszystkimi sprawami spółki i nią zarządzać, a pozwany K. G. miał figurować jedynie w jej dokumentach, jako jedyny wspólnik i członek zarządu. Umowa ta w zamierzeniu pozwanych miała jedynie odnosić skutek wobec osób trzecich. Natomiast pozwana co do realizacji przedmiotowej umowy, w szczególności wynikającego z niej zobowiązania

nabywcy do zapłaty ceny, składała odmiennej treści wyjaśnienia, co skutkowało uznaniem jej przesłuchania w zakresie, w jakim pozostawało w sprzeczności z przesłuchaniem K. G., za niewiarygodne. Podkreślić bowiem trzeba, iż z aktu notarialnego dokumentującego przedmiotową umowę wynika, iż nabywca uiszczył (zapłacił) należność za udziały, tj. 100.000 zł. Z kolei w odpowiedzi na pozew pozwana oświadczyła, iż późniejsza zwłoka nabywcy w zapłacie ceny świadczy o tym, że jest on nierzetelnym dłużnikiem, ale wierzytelność do pozwanego K. G. (błędnie nazwanego przez pozwaną G.) nie jest jeszcze przedawniona. Natomiast w trakcie przesłuchania w niniejszej sprawie podała, iż powyższą cenę nabywca przekazał po podpisaniu w dniu 7 sierpnia 2009 r. umowy sprzedaży udziałów i po opuszczeniu kancelarii notarialnej ( k.167 na odwrocie).

Podkreślić też w tym miejscu należy, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00 ). W niniejszej zaś sprawie powyższe okoliczności nie zaistniały.

Zważyć następnie trzeba, iż nie ma racji skarżąca, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art. 189 k.p.c. i kwestionując istnienie interesu prawnego strony powodowej w ustaleniu nieważności umowy sprzedaży udziałów w spółce (...). Wskazać należy, że na podstawie art. 7 k.p.c. Prokurator może wytoczyć powództwo w każdej sprawie, chyba że przepis ustawowy uprawnienie to ogranicza. Jego kompetencje są szerokie i autonomiczne, a ocena Prokuratora co do potrzeby wszczęcia postępowania sądowego lub udziału w sprawie nie podlega kontroli Sądu. Prokurator może też wytoczyć powództwo samoistne na podstawie art. 57 k.p.c., pozywając wszystkie osoby będące stronami stosunku prawnego, którego dotyczy powództwo. Działa wtedy w celu ochrony praworządności, w interesie publicznym, z reguły wbrew interesom pozwanych stron, czerpiąc swoje umocowanie z art. 7 zdanie pierwsze kodeksu postępowania cywilnego. Zadaniem prokuratury, zgodnie z art. 2 oraz art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2008 r., nr 7, poz. 39 z późn. zm.), jest bowiem strzeżenie praworządności oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw, które to zadanie realizowane jest m.in. przez wytaczanie powództw w sprawach karnych i cywilnych oraz składanie wniosków i udział w postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych, ze stosunku pracy i ubezpieczeń społecznych, jeżeli tego wymaga ochrona praworządności, interesu społecznego, własności lub praw obywateli.

Mając powyższe na uwadze, przyjąć należy za Sądem Najwyższym, którego stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 2 sierpnia 2007 r. ( V CSK 109/07, OSNC 2008/9/107 ), Sąd Apelacyjny w całości podziela, że uprawnienie Prokuratora do wszczęcia postępowania cywilnego na podstawie art. 7 k.p.c. legitymuje go również do zgłaszania na podstawie art. 57 k.p.c. powództwa o ustalenie nieważności czynności prawnej ( art. 189 k.p.c.). Celem działania Prokuratora jest bowiem eliminowanie nieważnych umów z obrotu prawnego, gdyż są one zagrożeniem dla uczestników obrotu działających zgodnie z prawem. Uniecznienie nieważnych umów ma w tym wypadku wartość samoistną, gdyż prowadzi do wyeliminowania z obrotu umów bezwzględnie nieważnych, a tym samym podejmowane jest w celu zapewnienia prawidłowości i pewności tego obrotu, a także ochrony interesów wszystkich podmiotów prawa.

Nieuzasadniony okazał się również ostatni z podniesionych przez skarżącą zarzutów, dotyczący naruszenia art. 83 § 1 k.c. Sąd I instancji szczegółowo bowiem przeanalizował przesłanki wymienione w powyższym przepisie i prawidłowo uznał, że umowa z dnia 7 sierpnia 2009 r. zawarta została przez strony dla pozorów.

Pozwana wskazując, że nielogiczne jest, aby K. G. (nabywca udziałów) zgadzał się na pozorność umowy i świadomie przyjmował na siebie odpowiedzialność za kilkutyśne zobowiązania spółki, wywodzi, iż umowa z dnia 7 sierpnia 2009 r. nie była pozorna. Stanowisko powyższe jest jednak nieuzasadnione, ewentualna bowiem świadomość nabywcy udziałów o jego odpowiedzialności za zobowiązania spółki, nie ma istotnego znaczenia dla oceny ważności przedmiotowej umowy na podstawie art. 83 k.c. Podstawowe znaczenie ma zaś w tym zakresie ustalenie, że między stronami umowy sprzedaży udziałów w spółce (...) z dnia 7 sierpnia 2009 r. istniało tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych (akt konfidencji). Pozorność wyraża się bowiem w braku zamiaru wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnym zamiarze stworzenia

okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie dla jej ustalenia ma stwierdzenie niezgodności między aktem woli stron a jego uzewnętrznieniem.

Niewątpliwie zaś powyższe okoliczności zaistniały w niniejszej sprawie. K. G. nie miał bowiem zamiaru nabyć udziałów w spółce (...), zaś pozwana i D. H. w rzeczywistości nie zamierzali ich zbyć na jego rzecz. Strony od samego początku nie miały zamiaru wykonania wskazanej umowy. Pozwani M. K. i D. H. nadal mieli wykonywać wszystkie uprawnienia właścicielskie nad spółką, jak również faktycznie nią zarządzać, zaś K. G. miał być tylko ujawniony w dokumentacji spółki (jako członek jej zarządu i jedyny wspólnik). Nadto pozwani, zawierając przedmiotową umowę, zamierzali wywołać wobec osób trzecich rzeczywiste, prawdziwe przeświadczenie, że doszło do zbycia udziałów spółki (...) i zamiany we władzach oraz składzie osobowym udziałowców tej spółki. O pozorności powyższej umowy dobitnie świadczy choćby to, iż nabywca nie uścił ceny oznaczonej w niej za udziały, zaś zbywający je wspólnicy faktycznie nie oczekiwali (żądali) od niego jej zapłaty, a nadto sami zapłacili mu 400 zł za zawarcie tej umowy oraz to, że nabywca udziałów nigdy nie był w siedzibie spółki, nie przejął jej majątku i dokumentacji, faktycznie nie wykonywał on żadnych czynności w zakresie działalności gospodarczej spółki.

Na zmianę powyższej oceny nie wpływają również twierdzenia skarżącej zawarte w apelacji, a sprowadzające się do tego, że skoro wierzyciele spółki z łatwością mogli zaspokoić się z jej udziałów, to zbycie udziałów nie miało żadnego wpływu na sytuację wierzycieli. Po pierwsze zauważyć należy, iż wobec bardzo trudnej sytuacji finansowej spółki (...), która od dłuższego czasu nie regulowała swoich bieżących zobowiązań, wierzycielom faktycznie nie udało się zaspokoić z udziałów tej spółki. Nadto, co istotniejsze, to nie sytuacja wierzycieli decyduje o pozorności umowy z dnia 7 sierpnia 2009 r., lecz określone ustawowo przesłanki. Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c., z czynnością prawną pozorną mamy do czynienia w sytuacji, gdy oświadczenie złożone jest tylko dla pozoru; oświadczenie złożone jest drugiej stronie; adresat oświadczenia woli godzi się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozoru. Wszystkie powyższe okoliczności zaistniały w niniejszej sprawie. Podkreślić przy tym należy, iż Sąd Okręgowy szczegółowo odniósł się do każdej z tych przesłanek i przeanalizował je na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocenę i argumentację tego Sądu w całości aprobuje Sąd II instancji, uznając zaskarżone orzeczenie za odpowiadające prawu.

Reasumując zatem stwierdzić należy, iż pozwani zawarli dla pozoru umowę z dnia 7 sierpnia 2009 r. dotyczącą zbycia udziałów w spółce (...) przez M. H. (obecnie K.) i D. H. na rzecz K. G.. Strony tej umowy nie dążyły (nie miały takiego zamiaru) do faktycznego nabycia tej spółki przez K. G., a jedynie chciały (zamierzały) wywołać u osób trzecich przeświadczenie, iż do takiego nabycia doszło. Powyższe wnioski potwierdzają również okoliczności, w jakich doszło do zawarcia przedmiotowej umowy, w tym m.in. sposób poszukiwania nabywcy udziałów, sytuacja majątkowa i osobista nabywcy udziałów (brak zapłaty przez nabywcę ceny wyznaczonej za udziały przy jednoczesnej zapłacie przez zbywców udziałów na rzecz nabywcy „wynagrodzenia” za zawarcie przedmiotowej umowy), całkowity brak zainteresowania ze strony nabywcy sytuacją spółki (...), dalsze faktyczne kierowanie i zarządzania spółką przez zbywców udziałów.

Mając na uwadze powyższe, apelacja jako nieuzasadniona podlegała - na podstawie art. 385 k.p.c. - oddaleniu, o czym w wyroku orzeczono.

mw